Nr. 135 SOSNOWIEC, sobota dnia 17 czerwca 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.

„Ostrożny naród".

Wygłaszane obecnie sądy i opinie o Polsce i Polakach, rzadko kiedy odznaczają się chłodnym i szczerym objektywizmem. Cechuje je zazwyczaj albo jałowy beztreściwy sentymentalizm, lub też z góry urobione uprzedzenie — w obu zaś wypadkach nieznajomość i zlekceważenie psychiki polskiej, wytworzonej nadzwyczaj ciężką sytuacją bytowania narodu między przysłowiowym „młotem a kowadłem".

Jakże trafnie psychikę tę ocenił i poważnie zdefiniował książę Leopold Bawarski, historyczny już zdobywca Warszawy, gdy zapytany przez jednego z dziennikarzy niemieckich o stanowisko polityczne Polaków w okupowanem przez państwa centralne Królestwie, odpowiedział:

„Ponieważ Polacy nie znają swego losu, więc są ostrożni w swoich oświadczeniach".

Jedna ta odpowiedź, zarówno ze względu na osobę opiniującą, jak i z uwagi na treść swoją, posiada ważkie znaczenie. Przedewszystkiem, książę Leopold Bawarski stwierdził fakt, że przyszłość ziem polskich zajętych przez armję niemiecką, jest nieznana i to nietylko Polakom, ale także i jemu. Wszak w dalszym ciągu wywiadu oświadczył dobitnie:

„Na pytanie, co się stanie z Polską, muszę odpowiedzieć otwarcie: nie wiem."

Tymczasem pewnym czynnikom, które mają mniejszy wpływ na bieg wydarzeń wojennych, aniżeli wysoki dostojnik wojskowy, członek królewskiej rodziny Wittelsbachów Bawarskich, wydaje się zarozumiale, że więcej wiedzą i o wiele śmielej rysują już plany na przyszłość. Słuchając nieraz różnych wywodów o losie Królestwa, odnosi się wrażenie, że to chyba przemawia nieomylna wyrocznia, a nie polityk z okresu wojny, w którym jest zakrytych tyle rzeczy jego oczom, a który tak minimalny wpływ wywrzeć może na bieg wydarzeń.

Biorąc jednak za nawias naszych domorosłych politykomanów, którzy stanowią poważną mniejszość jednostronnego zacietrzewienia partyjnego, przytoczone wyżej słowa księcia Leopolda Bawarskiego, zawierają zwięzłą charakterystykę nietylko naszej postawy politycznej, ale i poniekąd naszego, charakteru narodowego. Doczekaliśmy się więc stwierdzenia właściwości, której nam dotychczas na ogół nie przyznawano. Nazwanie Polaków: ostrożnym narodem, stanowi nielada komplement.

Przez cały wiek dziewiętnasty różni ludzie charakteryzowali naród polski, tłomacząc sobie przyczyny nieszczęsnych jego losów. Ci, którzy patrzyli na nas niechętnem okiem, widzieli w Polakach zawsze rozsadników rewolucji, spieszących wszędzie tam gdzie zaczyna się bezład społeczny, słowem żywioł groźny dla bezpieczeństwa Europy.

Inni znów zdobywali się na wyrazy sympatji dla „najbardziej nieszczęśliwego" z pośród narodów. Obdarzali nas komplementami, podkreślając naszą rycerskość, odwagę, gorący patrjotyzm, uznawali naszą gotowość do tego, by przy każdej sposobności zrywać się do walki za Ojczyznę, by znosić za nią cierpienie i męczeństwa.

Natomiast, nikt dotychczas nie mógł stwierdzić, byśmy grzeszyli zbytkiem ostrożności. Przeciwnie, według ogólnie rozpowszechnionej opinii, cechowała nas wielka łatwość decyzji, bez względu na to, jakie będą jej skutki. Właściwość, będąca przeciwieństwem ostrożności politycznej.

Bodajby opinia Leopolda księcia bawarskiego o Polakach, jako dziś ostrożnym narodzie, znalazła realne urzeczywistnienie. Wszak już najwyższy czas, aby wyszło nareszcie z obiegu to nieszczęsne przysłowie: „Mądry Polak... po szkodzie".

Br. Korwin.

Życie partyjne we Francji.

Paryski korespondent pisma holenderskiego „Maasbode" pisze do swego dziennika pod datą 11 czerwca, co następuje:

„Union Sacrée" istnieje na froncie w dalszym ciągu. W świecie jednak politycznym i w kołach „poza frontem" mniej się zaznacza skutkiem długiego trwania wojny. Przedewszystkiem ruszają się dwie partje: rojaliści i socjaliści. Grupy środkowe republikanów wszelkich odcieni zachowują się spokojnie i nie wysuwają się na plan pierwszy. Być może, że powodem jest rodzaj omdlenia lub brak stanowczości, co do zajęcia stanowiska.

Partje skrajnej lewicy i skrajnej prawicy agitują z wielką żywością i, jak zapewniają ich przywódcy, z dobrym skutkiem, za swemi politycznemi zapatrywaniami i żądaniami. Pod wpływem wojny nastąpił głęboki przewrót w umysłach. Są Francuzi, którzy z miłości ojczyzny stali się rojalistami, i są tacy, którzy z odrazy przed wojną oczekują ostatecznego rozwiązania jedynie od demokratycznej Europy, która będzie antymilitarystyczna, a urzeczywistnienia tego marzenia oczekują po socjaliźmie. Rojaliści twierdzą, że Francja, militarnie silna, wewnątrz swojej granicy naturalnej, Renu, jedyną jest rękojmią trwałego pokoju europejskiego. Socjaliści nie chcą o tem słyszeć i do wodzą, że każda aneksja zawiera niechybny zarodek nowej walki.

Byłoby jednak błędem w tej walce politycznej, w której partje przemawiają do siebie bardzo nieg zecznie, upatrywać znak, że „Union Sacrée" jest chora i, że gryząca polemika jest symptomatem słabości. Narazie pozostaje jedyna, wszystko opanowująca myśl: zwycięstwo! Tak rojaliści, jak i socjaliści w rowach strzeleckich składają dowód, że kochają swoją ojczyznę. Że po wojnie wybuchnie namiętny spór polityczny, niema co o tem wątpić. Wtedy to rozwiązać będzie trzeba przykrą kwestję: kto ponosi odpowiedzialność?

Katolicy nie tworzą, o ile wiadomo, żadnej osobnej, silnie spojonej partji. Są albo rojalistami, których liczba jest dość znaczną i wciąż wzrasta, lub należą do grupy nacjonalistycznej, chcącej rzeczypospolitę przekształcić na chrześcijańską, katolicką. Lecz ponad tymi wszystkimi objawami niezgody, na czas trwania wojny, panuje hasło: *La France d'abord!* — Francja przedewszystkiem!"

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 15-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

„Armia generała hr. Bothmera odparła łatwo kilka ataków rosyjskich, wykonanych zwartemi falami. pod Przewłoką i na północ stamtąd.

Zachodni teren walk:

Prócz walk artyleryjskich i przedsięwzięć patrolowych nie było żadnych wydarzeń

Bałkański teren walk:

U wojsk niemieckich nie było żadnej zmiany".

Komunikat admiralicji niemieckiej.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 15-go czerwca

Dowódca floty angielskiej w bitwie morskiej przed Skagerrakiem, admirał Jellicoe, wyraził się w rozkazie dziennym do floty angielskiej między innemi, że niewątpliwie otrzyma wiadomość, iż straty niemieckie nie są mniejsze od angielskich.

Wobec tego wskazuje się na dokonane już w urzędowym komunikacie z 7 czerwca zestawienie obustronnych strat. Na mocy tego ogólnej stracie 60,720 ton pojemności po stronie niemieckiej odpowiada po stronie angielskiej ubytek 117,150 ton, przyczem policzono jedynie te statki i kontrtorpedowce, których stratę przyznano dotąd urzędowo ze strony angielskiej. Wedle zeznań jeńców angielskich zatonęło jeszcze więcej okrętów, między innemi wielki okręt bojowy „Warsqite". Po stronie niemieckiej nie zatonęły oprócz wymienionych żadne inne okręty. Są to okręty „Lützow", „Pommern", „Wiesbaden", „Frauenlob", „Elbing", „Rostock" i pięć łodzi podwodnych.

Odpowiednio do tego są też angielskie straty w ludziach w bitwie morskiej przed Skagerrakiem znacznie większe od niemieckich Podczas gdy po stronie angielskiej podano dotąd stratę w oficerach na 342 poległych i zaginionych i 51 rannych, wynoszą nasze straty w oficerach, inżenierach, oficerach służby sanitarnej, płatniczych, chorąż ch i oficerach pokładowych 172 zabitych i zaginionych i 41 rannych. Ogólne straty w szeregowcach wynosiły po stronie Anglików, wedle dotychczasowych ogłoszeń admiralicji, 6.104 zabitych i zaginionych i 513 rannych, po stronie niemieckiej zaś 2414 poległych i zaginionych i 449 rannych. Okręty nasze zabrały w czasie i po ukończeniu bitwy morskiej 117 Anglików do niewoli podczas gdy, o ile dotąd wiadomo, w ręku Anglików niema ani jednego niemieckiego jeńca z tej bitwy. Na zwiska jeńców angielskich podane zostaną na zwykłej drodze rządowi angielskiemu do wiadomości

Szef sztabu admiralicji marynarki.

Rozległe plany Rosjan.

BERLIN (BTW.). Dzienniki sztokholmskie donoszą, iż Rosjanie knują tajemnicze plany zaatakowania dalszych frontów przeciwnika. Rosjanie gromadzą ogromne masy wojska również w okolicy Rygi i Wilna i przygotowywują tam operacje w wielkim stylu. Dzienniki rosyjskie nadchodzą obecnie do Sztokholmu bardzo nieregularnie.

Na wschodnim froncie.

WIEDEŃ. Do pism tutejszych donoszą z głównej kwatery prasowej, że według zeznań jeńców, wziętych do niewoli w ostatnich bitwach, naczelny dowódca wojska rosyjskiego, generał Brusiłow, przeniósł w początkach czerwca swoją kwaterę, znajdującą się pierwotnie pod Chocimem, do Kamieńca Podolskiego, skąd ludność cywilną całkowicie wysiedlono. Pomimo zajęcia przez Rosjan Sadogóry, odległej od Czerniowiec zaledwie o 6 klm., w Czerniowcach panuje najzupełniejszy spokój.

Rużskij na froncie galicyjskim.

BERLIN. (BTW.). Pisma zagraniczne donoszą, że generał Rużskij przyszedł zupełnie do zdrowia i znajduje się obecnie jako główny doradca na froncie galicyjskim. Cesarz znajduje się obecnie w głównej swej kwaterze w Winnicy.

Japońscy oficerowie w Moskwie.

BERLIN. (BTW.). Pisma wiedeńskie dowiadują się, że do Moskwy przybyła poważna liczba oficerów japońskich, mających obsługiwać ciężką artylerję rosyjską.

Nikita do Mikołaja.

BERLIN. (BTW.). „Lokal Anzeiger" podaje treść telegramu przesłanego przez króla czarnogórskiego do cesarza Mikołaja. Telegram brzmi jak następuje: „Pozdrawiam braci rosyjskich, mścicieli mojego losu i mojej doli. Wyciągam me osłabione starością i zmęczeniem ręce do cesarza oswobodziciela i ku Rosji. Niechaj Bóg pobłogosławi ich wysiłkom! Jest to życzenie starego księcia słowiańskiego i rosyjskiego marszałka polnego".

Tisza o powodzeniu Rosjan.

BUDAPESZT. Na konferencyi narodowej partji robotniczej prezes ministrów hr. Tisza wspomniał o kolosalnej bitwie na północno wschodnim placu boju i o powodzeniu atakującego nieprzyjaciela, o którem zamilczeć nie można bez zawinienia przeciw szczerości wobec samych siebie i wobec narodu. Zdaniem węgierskiego prezesa ministrów są to epizody znaczenia przemijającego wobec wielkich wypadków od początku wojny. O ile człowiekowi wolno przewidywać przyszłość, wypadki te nie wywrą wcale wpływu na wynik wojny. Słowa Tiszy przyjęto z żywem zadowoleniem.

Nastrój w Londynie.

LONDYN. (BTW.). Pomimo doniesień rosyjskich o zwycięstwach, panuje tu nastrój pesymistyczny. Ani jeden z krytyków angielskich nie wierzy w to, aby Rosjanie posunęli się poza zdobyty dotychczas teren. Nawet optymista, pułkownik Repington, twierdzi, że przełamanie linii obronnych, oraz posunięcie się o 25 klm. w ciągu pięciu dni weźmie inny obrót z chwilą, gdy wojska niemieckie pośpieszą z pomocą.

Konferencja gospodarcza w Paryżu.

PARYŻ (BTW). Konferencja gospodarcza koalicji została otwarta. Briand powitał delegatów, którzy przybyli aby ponownie złożyć dowód, że rządy koalicji w zapatrywaniach swych zgadzają się i mają zaufanie do trwałości przymierza. Nie wystarczy, żeby zwy-

Dekorujcie okna nalepkami W. K. O. K.

ciężyć, idzie także o to. aby zapewnić rozwój materjalnych źródeł pomocniczych państw koalicyjnych, wymianę produktów i podział ich na rynku światowym.

Po zdobyciu fortu Vaux.

PARYŻ. (BTW.). „Times“ twierdzi, iż Niemcy odnieśli znaczny sukces przez zdobycie fortu Vaux, ponieważ zbliżyli się do miasta Verdun bardziej, aniżeli kiedykolwiek dotychczas. Pomimo wielkiego uznania dla załogi, nie można ukrywać rzeczywistego stanu rzeczy, że nieprzyjaciel się zbliżył.

Na morzu.

NORRKÖPING. (BTW.). Według doniesień gazet, pewien oddział floty rosyjskiej zaatakował w pobliżu wyspy Häfringe, na południe od Arkö, 13 niemieckich statków handlowych, którym towarzyszyły 3 torpedowce, 1 krążownik pomocniczy oraz kilka uzbrojonych parowców rybackich. Dwa parowce niemieckie, które podczas ataku oddzielone zostały od reszty towarzyszących im statków, schroniły się do Alkömud. Wśród ciemności nie mogły niczego zaobserwować. Do lazaretu w Nyköping przytransportowano 6 niemieckich marynarzy, z których 2 jest ciężko, a 4 lekko rannych.

Zakończenie konfliktu.

PIOTROGRÓD. (BTW.). Doniesienie Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej: „Niedawno niewielki oddział wojsk rosyjskich, liczący około jednej kompanii, przypadkowo przekroczył granicę rumuńską pod Mamornicą. Wypadek ten, znajdujący prawdopodobnie wyjaśnienie w fakcie, że granica w tem miejscu jest nader niewyraźna, stał się przedmiotem dochodzenia, prowadzonego na miejscu. Generał rosyjski wyraził generałowi rumuńskiemu, wysłanemu dla przeprowadzenia dochodzenia, żal z powodu tego zajścia i udzielił mu zapewnienia, że wojska nasze omyłkowo przybyły do Mamornicy i że bezwłocznie zostaną stamtąd wycofane“.

Romunia a koalicja.

BUKARESZT (BTW.). „Dreptatea“ na podstawie wiadomości z kół wtajemniczonych donosi, że położenie Rumunii znowu weszło w okres krytyczny. Rumunia otrzymała od koalicji notę z żądaniem, ażeby bezzwłocznie wyjaśniła swoje zamiary na przyszłość.

Wielkie zaniepokojenie w Grecji.

BERLIN. (BTW.). Agencja Reutera donosi: Aczkolwiek blokada wybrzeża greckiego nie została w Grecji samej jeszcze oficjalnie ogłoszona, istnieje w sferach dobrze poinformowanych przeświadczenie, że blokada ta wykonywaną jest już od ubiegłej środy. W towarzystwie żeglugi morskiej w Pireusie panuje ogromne zamieszanie i niepokój. Giełda grecka jest w dalszym ciągu zamknięta. Naród jeszcze nie rozumie dokładnie blokady i zachowuje się spokojnie. W kołach oficjalnych panuje gorączkowa praca.

ATENY. (BTW.). Sytuacja w Grecji stała się do tego stopnia poważna, że król Konstanty przywołał w dniu 10 czerwca prezesa ministrów Skuludisa o godz. 11 i pół w nocy i konferował z nim długo po północy. Po konferencji z królem zwołał Skuludis w nocy wszystkich ministrów na naradę, podczas której omawiano konieczność przeprowadzenia w Grecji zupełnej demobilizacji.

Ogólna demobilizacja floty greckiej.

GENEWA. (BTW.). Według doniesień gazet z Aten, podpisał król grecki nowy dekret, zarządzający ogólną domobilizację floty.

Jeńcy niemieccy i francuscy.

Pod nagłówkiem „Niemiecki i francuski wymiar sprawiedliwości“ pisze „Nordd. Allgem. Ztg.“:

„Dwaj oficerowie francuscy, znajdujący się w niewoli niemieckiej porucznicy Delcassé i Hervé, skazani zostali niedawno przez sąd wojenny za wypowiedzenie posłuszeństwa na rok odn. półtora roku więzienia fortecznego. Wzbraniali się stawienia się na rozkaz do apelu, wymawiając się chorobą. Przełożonemu niemieckiemu, który ich miał odprowadzić do apelu, stawili czynny opór, porucznik Hervé posunął się oprócz tego do wyzwisk. Wyrok wydany został przez sąd wojenny i po założonej apelacji przez wyższą instancję zatwierdzony.

Chociaż chodziło tutaj o prawomocny wyrok sądu, nakazał rząd francuski nie badając i nie zaczepiając prawomocności wyroku, umieścić dwuch będących w niewoli oficerów niemieckich w więzieniu fortecznem. Wskutek tego samowolnego zarządzenia francuskiego zmuszony został rząd niemiecki do kroków odwetowych. Za każdego z owych dwuch oficerów niemieckich osadzono po trzech oficerów francuskich w więzieniu fortecznem, gdzie pozostaną aż do chwili, gdy obaj oficerzy niemieccy powrócą do obozu jeńców.

Równocześnie odpowiedział rząd niemiecki represaljami na wyrok, wydany przeciwko znajdującemu się w niewoli francuskiej porucznikowi rezerwy Erlerowi.

Porucznik Erler zapalił podczas pochodu na Paryż na rozkaz przełożonego pewien dom, z którego ludność cywilna strzelała do żołnierzy niemieckich. Za czyn ten zupełnie usprawiedliwiony ponosił, wedle praw wojskowych, odpowiedzialność nie on, tylko wyłącznie jego przełożony. O zdarzeniu tem napisał porucznik Erler w pamiętniku swym notatkę, na mocy której, dostawszy się do niewoli, skazany został w procesie o podpalenie na degradację i 20 lat domu karnego.

Chociaż rząd niemiecki wysłał do Francji obszerny materjał dowodowy, wykazujący niewinność Erlera, rząd francuski odmówił ponownego podjęcia postępowania, gdyż materjał rzekomo nie zawierał nowych faktów. Porucznik Erler znajduje się w wojskowym domu karnym w Awinjonie, gdzie doznaje tego samego traktowania co reszta skazańców. Sypia w tej samej sypialni wraz z innymi skazańcami i musi codziennie wyplatać koszyki i maty.

Niemiecka władza wojskowa umieściła za to dziesięciu oficerów francuskich w wojskowych domach karnych, gdzie pozostaną w tych samych warunkach co porucznik Erler dopóty, aż oficer ów odesłany zostanie do oficerskiego obozu jeńców. Ponieważ Niemcy trzymają w niewoli mniej więcej trzy razy tylu oficerów francuskich co na odwrót Francja, można ze spokojem wyczekiwać ewentualnych dalszych represalji ze strony frnacuskiej“.

Judaica

Żydzi a wybory.

Stanowisko t. zw. asymilatorów w sprawie wyborów miejskich w Warszawie przedstawia się — według „Warsz. Tgol.“ — w ten sposób, że na zebraniu asymilatorów z pośród 60 obecnych 53 osoby oświadczyły się za połączeniem się z żydowskim komitetem wyborczym, a tylko 7 wypowiedziało się za solidarnością z Polakami. Również i większość ortodoksyjnych żydów oświadczyła się za żydowskim komitetem i zaledwie kilku działaczy sprzeciwiło się tej rezolucji.

Z wyjaśnienia tego okazuje się, że bardzo nikła część „Polaków wyznania mojżeszowego“ pozostała przy dawnym programie.

*

Żargonowy „Hajnt“ zamieścił obszerny artykuł o szkodliwej biurokratycznej gospodarce miejskiej przed wojną, następnie o wrogiej dla żydów działalności b. Komitetu obywatelskiego. Dalej tak pisze:

„Teraz będzie inaczej wszystko, jeżeli żydzi wyzyskają należycie prawa swoje i wypełnią obowiązek swói przy wyborach do Rady miejskiej. Będzie to miało wielki wpływ dla szerokich mas żydowskich, dla których otworzy się wielkie źródło zarobków na urzędach w magistracie, w zakładach miejskich i przy wykonywaniu robót miejskich“.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 16/VI.

— **Nalepki W. K. O. K.** Wiele okien zarówno prywatnych mieszkań jak sklepów oraz instytucji zwraca uwagę brakiem nalepek kwestarskich, które przecież nabywać można we wszystkich polskich sklepach i zakładach. Nalepek tych pozostało mnóstwo dotychczas nierozprzedanych. Komentarze zbyteczne.

Nalepki będą sprzedawane w dalszym ciągu po 10 groszy za sztukę w następujących sklepach:

Sosnowiec: Brożyna (sklep łokciowy i zakład krawiecki), Zórawski (porcelana), Kozłowska (galanterja), Kucharski (galant.), „Helena“ (galant.), „Prowodnik“, Jansen (wyroby skórzane), Silewicz, Wasilewski (azteka), Frydecki (skład apteczny), Zieleniewski (apt.), Wolski (sklep spoż.), Peucker (piekarnia), Koziołkow (art. spoż.), Kopik, Jagiełłowicz (skład apt.), Regulska (księgarnia), „Wiedza“ (księgarnia), Rabsztyn (art. spoż.), Cegłowski (fryzier), Wł. Nowak i S ka (skład mat. piśm.), Ciechanowski (cukiernia), Tomicki (art. spoż.), Czechowski (mat. piśm.), Szczepkowska (mygazyn kapeluszy), Otfinowska (konfekcja damska), „Bazar“ (przy kościółku kolejowym). Stary Sosnowiec. Wolski (apt.), S. W. P., Sucharkiewiczowa (mag. mód), Antonowicz (skład tytoniu i pap.), Peucker (piekarnia), Wistehube (cukiernia), „Siła“ sklep spożywczy (Nr. 32), Truszkowski (apteka). Sielec: Gawęcka, Gębska, skład apteczny, apteka. Marek, Monsior, Karolak, Krzysztofik i Olędzki (skład apteczny). Pogoń: Goebel, (apteka), Zieleziński (apteka).

— **Koncert T-wa muzycznego w Sielcu.** W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w Klubie Sieleckim odbędzie się z ramienia W. K. O. K. Koncert Sosnow. Tow. Muzycznego. Główne kierownictwo spoczywa w ręku dyrektora Jakubowicza, który czyni starania aby koncert odpowiadał wymogom artystycznym. Program wypełnią poza orkiestrą Tow. Muzycznego, która wykona między innemi utwory Noskowskiego, Baumana, Griega, Bacha i in., solo skrzypce, fortepian z towarzyszeniem orkiestry, śpiew solo, oraz 2 skrzypiec z fortepianem. Część 2-gą wieczoru wypełni wesoła komedyjka Fredry „Swieczka zgasła“.

Udział w koncercie biorą wybitne siły artystyczne, co pozwala się spodziewać, że wieczór ściągnie nader liczną publiczność.

— **Odczyty.** Sekcja odczytowa W. K. O. K. komunikuje nam, że odczyty

---

40) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

— Nikogo, oprócz matki mojej — odparłem. — Bo widzi pani, cechą takich prawdziwie pobożnych jest to, że się do pewnego stopnia z tem kryją podług ewangelicznej zasady: Gdy chcesz rozmawiać z Bogiem, wnijdź do pokoju twego i zamknąwszy drzwi twoje, módl się w cichości

— Ale tym, o których szczerej pobożności pan nie wątpiłeś, nie znając ich zresztą z bliska, czy wiara ich dawała siłę?

— Nie rozumiem pani dobrze — odrzekłem. — Wiara jest sama przez się siłą.

— Zle widocznie postawiłem kwestję. Chodzi mi o to, czy kuzyn mój czerpie swą wielką siłę, wobec cierpienia dziś, a wczoraj wobec śmierci, na którą narażał się z tak zimną krwią. Czy powtarzam czerpie on swoją siłę z wyobrażeń swoich, czy z charakteru?

— Z jednego i z drugiego, bo to się z sobą wiąże.

— Rzecz dziwna — zauważyła — jak można czerpać siłę z wyobrażeń tak zupełnie błędnych.

Doszła więc na razią do zdziwienia ale w kilka dni później ja z kolei stwierdziłem ze zdziwieniem, że w pewnej dyskusji z mężem stanęła na stanowisku, które świadczyło wymownie o zmianach, jakie zachodziły zwolna w jej zapatrywaniach.

— Wiesz co, utrzymywał przed chwilą Le Gallic? — zaczął Ortegue. — Oto ni mniej ni więcej twierdzi, że bitwa nad Marną to cud, i to on oficer, który sam brał w niej udział. Pytam gó, dla czego. Bo strategicznie nie da się uzasadnić. Ja mu na to, że widocznie nie znamy dostatecznie czynników, które się przyczyniły do jej przebiegu; ale w każdym razie czynniki te musiały istnieć. Były niezawodnie, odpowiada mi na to, ale nadprzyrodzone. Przyznaj sama, że wierzyć w takie rzeczy w 1915 roku, to przecież zdumiewająca jakaś odwieczna stereotypia.

— Przyznałeś sam jednak, że działały tu czynniki nieznane.

— Cóż stąd. Co krok je spotykamy.

— W takim razie...

Zawahałem się, ale on nalegał.

— Co w takim razie?

— Hypoteza Ernesta może być prawdziwą nie gorzej, jak każda inna.

— Ależ słuchaj, spróbuj tylko rozumować logicznie. Nie wiesz naprzykład w tej chwili, co się dzieje w przyległym pokoju. Czy masz prawo z tego powodu twierdzić, że znajduje się tam jakiś centaur, jednorożec lub inny bajeczny twór? Nie wiemy, czem jest „nieznane“, ale wiemy wybornie, czem być nie może.

— A przecież — mówiła dalej pani Ortegue — fale Hertza, radium, zanim je odkryto...

— Do czego zmierzasz?

— Do tego, że działać mogą we wszechświecie energie nam nieznane, a Le Gallic nie utrzymuje właściwie nic innego.

— Przepraszam, on twierdzi, nie że mogą istnieć takie energie, ale że istnieją, jako zjawiska realne.

Bo jednak, gdyby wiara jego nie miała w sobie choć w części pierwiastku realnego, to nie mógłby czerpać w niej siły, która jest przecież czemś realnem.

— Działa on pod wpływem swoich wyobrażeń, a wiadomo, że wyobrażenia fałszywe oddziaływają na wolę równie dobrze, jak prawdziwe, a często i mocniej jeszcze.

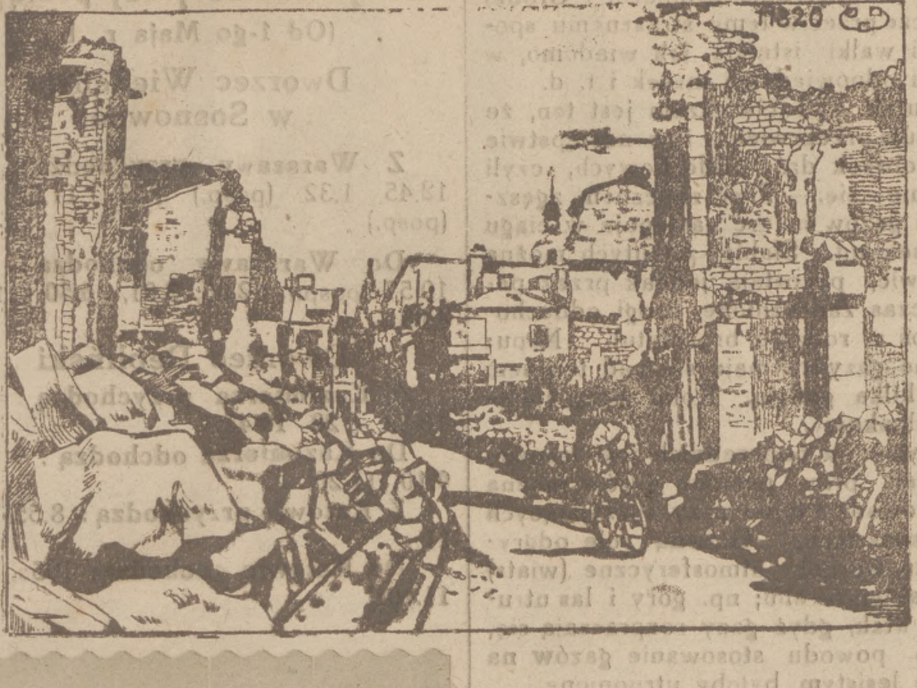
Tu i ja wmieszałem się do rozmowy, która zajmowała mnie żywo, tembardziej, że zarzuty, stawiane przez panią Ortegue, były jednoznaczne prawie z tymi, jakie sam stawiałem sobie w myśli, w ostatnich zwłaszcza tygodniach.

— Co do ostatnich tych słów, drogi mistrzu, zauważyć muszę, że wyobrażenia fałszywe mogą nas wprawdzie skłaniać do działania, ale działanie to potknie się natychmiast o rzeczywistość, która zmusza nas do odwołania błędnych pojęć,

— Więc twojem zdaniem, mistyczne fantasmagorye takiego Le Gallic nie rozbijają się nieustannie o rzeczywistość, która zmusza go do ich odwołania? Choćby naprzykład ta okropna wojna?

— Nie znajduję tego, drogi mistrzu. Wojnę tłumaczy sobie on na swój sposób, do którego się przystosowuje.

(D. c. n.).



Ulica w Verdun.

bezpłatne o Konstytucji 3-go Maja rozpoczną się w niedziele o g. 3-ej i pół popoł. w następujących lokalach Sosnowca: 1) w Domu Ludowym wypowie p. Kiesewetter, 2) w Związku na Pogoni wypowie p. Słomczyński, 3) w sali „Zacisza" wypowie p. Płodowski, 4) w domu Związku Chrześc. przy ul. Kościelnej wypowie p. Gembicki (odczyt p. Kiesewettera, 5) w Milowicach w Domu Ludowym wypowie p. Drzeziecki (odczyt p. Słomczyńskiego), 6) w szkole Walcowni Milowickiej wypowie p. Krzymuska, 7) przy walcowni „Hr. Renard" na Dębowej Górze wypowie p. Michael (odczyt p. Krzymuskiej) 8) w Klubie Sieleckim wypowie p. Rudzińska 10) w Gimnazjum w Sielcu p. Zalewska.

— **Kiermasz W. K. O. K.** W niedzielę d. 18 b. m. jako w ostatni dzień Wielkiej Kwesty Ogólno Krajowej odbędzie się w Trocadero przy teatrze zimowym wielki Kiermasz artystyczny na rzecz akcji ratunkowej. Będzie to niewątpliwie rendez-vous inteligentnej publiczności Zagłębia. Organizatorki i organizatorzy kiermaszu przygotowują wiele miłych i artystycznie pomyślanych niespodzianek. Będzie wszystko, na co się tylko w warunkach naszych zdobyć można. Między innemi na scenie teatru letniego grono amatorów z kopalni Grodziec da przedstawienia teatralne. Z innych atrakcji: śpiew solowy, orkiestra górnicza i t. p. Dużo zaciekawienia wzbudza wróżka, którą będzie jedna z pań z towarzystwa.

Jesteśmy przeświadczeni, że cała rzecz uda się znakomicie i w poważnym stopniu przyczyni się do zasilenia ogólnej sumy ofiar, zebranych przez miejscowy komitet W. K. O. K.

— **Z sekcji Kiermaszowej.** Przewodnicząca sekcji „Kiermasz Artystyczny" przypomina wszystkim biorącym w urządzeniu kiermaszu osobom o zebraniu w piątek d. 16 o 8 godz. wieczór w lokalu przy ul. Facrycznej Nr. 11.

RÓŻNE.

— **I zdrowo i oszczędnie.** Rada m. Monachjum poleciła, aby podczas lata cała dziatwa uczęszczająca do szkół miejskich chodziła boso, tak dla zdrowia jak ze względów oszczędzania niepomiernie drożejącego obuwia. Wartoby ten system i u nas zastosować. Dotychczas na ulicy widzimy tylko małych chłopców, rzadziej dziewczynki chodzące boso. Ze starszych chyba tylko kobiety ze wsi. Cała zaś męska połowa ludności, nawet żebracy, noszą jakie takie obuwie.

— **Z Kieleckiego.** Od osoby przybyłej w środę ze wsi Nawarzyce w bliskości Kielc dowiadujemy się, iż w ubiegłym tygodniu Kielce i okolicę nawiedziła straszna burza z gradem wielkości kurzego jaja. Jak w mieście tak i okolicznych 12 wsiach nawałnica ta poczyniła ogromne spustoszenia w polach, sadach i ogrodach. Zasiewy doszczętnie stracone nawet na drzewach nie pozostało liścia. Mnóstwo szyb w oknach powybijane.

Z Będzina.

Koncert W. K. O. K.

Od 11 czerwca Będzin znajduje się pod wrażeniem podniosłych momentów kwesty ogólnokrajowej.

Mimo krytycznych czasów — społeczeństwo tutejsze robi wszystko — aby Wielka Kwesta osiągnęła swój cel szlachetny. Program kwesty — z dni minionych został wyczerpany — obecnie zbliża się dzień 18 czerwca, jako kulminacyjny, bo ostatni punkt Kwesty ogólnokrajowej. W tym dniu w teatrze „Iluzion" dany będzie przez Tow. Miłośników Sztuki Polskiej z Sosnowca wspaniały koncert na rzecz ubogich dzieci. W koncercie wezmą udział siły pierwszorzędne.

Bilety na koncert wpołowie już wyprzedane. Jest nadzieja, że ogół społeczeństwa będzińskiego, tam, gdzie chodzi o cel łączy się w jedną harmonijną całość i szczodrą ręką szlachetne dzieło poprze. Program koncertu jest wysoce interesujący i dlatego będzie święcił tryumf — zaś Kwesta ogólnokrajowa — pod hasłem „Ratujcie dzieci" zyska poważny zasiłek.

Program koncertu następujący: Część pierwsza obejmuje: 1. a) „Przybycie wiosny" St. Niewiadomskiego; b) „Żaby" M. Kotarskiego — wykona chór męski. 2. a) „Romans G-dur" L. Bethowena; b) „Gavotte" Padre Martini. 3. a) Solo skrzypce — p. A. Siennicki, akomp. prof. H Obuchowicza; b) „Książę Zebr" Kleszczyńskiego — wypowie p. Vorbrodt. Część druga: 4. a) „Król Thuli" H. Veit; b) „Taniec szkieletów" W. Studzińskiego; c) „Ballada o Florjanie Szarym" St. Moniuszki — wyk. chór męski. 5. „Taniec Hiszpański" P. Sarasate; a) „Playera"; b) „Zapateade" — Solo skrzypce p. R. Siennicki, akompaniament prof. H. Obuchowicza. 6. „Irydjon" Epilog Z. Krasińskiego — wypowie p. K. Vorbrodt. 7. Fragmenty z opery „Faust" Ch. Gounod — wykona chór mieszany. Akomp. prof. Obuchowicza. Soliści pp. Borowski i Dobrzański. *Mis.*

Z Dąbrowy.

+ **Zebranie.** Dnia 18 czerwca r. b. o godz. 2 ej po południu lub w drugim terminie tegoż dnia o godz. 4 w sali na plebanii odbędzie się roczne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Robotnik Katolicki". Uprasza się przeto członków Stowarzyszenia jak również i osoby, które interesują się sprawą rozwoju Stowarzyszeń spożywczych o łaskawe jaknajliczniejsze przybycie.

Z Wojkowic Kościelnych.

Dowiadujemy się, że mieszkańcy tej miejscowości pod hasłem „Ratujcie dzieci" zorganizowali Komitet, a zacne Wojkowiczanki wzięły pod opiekę na dużej przestrzeni drogę prowadzącą do tej miejscowości, aż od Sosnowca. A ponieważ wiele osób w Swięta udało się czy to grupami na wycieczki, czy też w odwiedziny do znajomych, powabne ataki nietylko idących pieszo, lecz nawet jadących na rowerach, odniosły ten skutek, że kwestę można uważać w zupełności za pomyślną.

Z Saturna.

+ **Z Saturna.** W niedzielę 18 czerwca w sali T-wa artystycznego na dochód Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej odbędzie się koncert, w którym łaskawy współudział wezmą pp.: Z. Kotarska (sopran), K. Dobrzańska (fortepian), St. Peucker (skrzypce), Jakubowicz (akompaniament). Na zakończenie pod reżyserją p. dr. Kotarskiego odegraną zostanie „Teatr Amatorski" komedja M. Bałuckiego. Początek o godz. 5 po południu.

Z Czeladzi.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Tradycyjnym zwyczajem lat dawnych, w ubiegłą niedzielę, przy licznym udziale parafjan i pod dźwięki orkiestry starych Czeladzian, proboszcz miejscowy dokonał poświęcenia pól, na których urodzaje wskutek sprzyjającej pogody przedstawiają się pomyślnie.

Przed kilku dniami bawił tu inspektor szkół. Do szkół początkowych uczęszcza tu z górą 1100 dziatwy płci obojej, z tego przypada na szkoły miejskie 500 i szkoły kopalni Czeladź 600.

Magistrat wezwał właścicieli o wpłacanie podatków, co w obec warunków przednowku jest wprost nie do wykonania. Czeladzianie podatki takie pokrywali należnem im korcowem od wydobytego węgla, a ponieważ Zarząd kopalni w danym wypadku ociąga się z wypłacaniem, nie wiedząc, czy wypłacić na ręce obywateli, czy też do Magistratu, a suma korcowego przypadająca do odebrania wynosi około 18000 rubli, przeto obywatele upoważniają 6 ze swoich, ażeby pieniądze te odebrali, pokwitowali i podzielili.

Zaopatrywaniem ludności w żywność zajmuje się Magistrat, który artykuły żywnościowe sprowadza wagonami, dzieląc między handlujących, którzy po oznaczonych cenach i normie za kartkami sprzedają miejscowej ludności. Cena cukru za 1 funt 34 kop., ale artykułu tego brak jest nagół ponieważ spekulanci—sklepikarze wywożą go sobie wiadomym sposobem do Będzina.

Robotnicy mimo podwyższenia płacy, zaledwie wegetują: drożyzna artykułów żywnościowych nie pozwala im choćby opędzić biedy. Wielu też udaje się na robotę do Niemiec, wskutek czego jest brak robotników.

W ostatnich czasach namnożyło się tutaj wiele potajemnych szynków.

Obywatele nie posiadają koni uskarżają się na drożyznę obróbki pól. Od pary koni dziennie trzeba płacić 14 rubli a niektórzy zamożniejsi biorą i 16 rubli dziennie.

Wielu mieszkańców zaprowadziło tutaj na większą skalę hodowlę królików, która po części wywołuje słuszne narzekania ze strony właścicieli pól i ogrodów ponieważ wysyłana po żywność i zielsko dla tych zwierząt dziatwa niszczy wprost w polach zasiewy.

Zły przykład jednego z obywateli miasta p. R. wydzierżawiającego pola i sprzedającego zasiewy żydom Będzińskim, nie znalazł w r. b. naśladownictwa. Czeladzianie nareszcie zrozumieli, że plon z własnych pól i ogrodów najlepiej i najkorzystniej zbierać samemu.

Brak drobnej zdawkowej monety odczuwać się daje dotkliwie.

Mieszkańcy narzekają tu na zupełny brak gazet i dzienników, które zaledwie w niedzielę można nabywać.

Straż ogniowa liczy obecnie 125 członków, na czele której stoi powszechnie lubiany prezes dr. Podczaski, który jednakże z przyczyn niezależnych od członków zrzekł się ostatnio prezesury. Drużyna strażacka jednak, szanując swego kierownika postanowiła za wszelką cenę prosić go na pierwszem zebraniu o ponowne przyjęcie mandatu i kierowanie strażą w dalszym ciągu. **W.**

Wieści ze stolicy.

□ **Do Głównej Rady Opiekuńczej** wpłynęło do 31 maja 1778330,30 rb., w tem było 912096,29 rb. z poznańskiego Komitetu ratunkowego a 238915,08 rb. z Komitetu szwajcarskiego w Vevey. Wydatki wynosiły 1622103,86 rc. Pozostało w kasie 156226,74 rb.

□ **Wywóz drobiu** z obszaru generał-gubernatorstwa warszawskiego do Niemiec został zakazany.

□ **„Klub polityczny".** Pp. Władysław Studnicki i Makowiecki w Warszawie złożyli na ręce generał-gubernatora Beselera prośbę o pozwolenie utworzenia „Klubu politycznego", którego zadaniem ma być konsolidowanie Polaków orjentacji antyrosyjskiej.

□ **Zepsute ryby.** W składzie sekcji żywnościowej w Warszawie znajduje się wielki zapas ryb suszonych i solonych, który uległ już zepsuciu. Z powodu braku chłodni, konserwowanie tych ryb okazuje się niemożliwem i zepsute ryby wrzucane są do Wisły. Strata z tego powodu wynosi około sto tysięcy rubli.

Z kraju

□ **Karty na mydło.** We Włocławku zaprowadzono karty na mydło, które już rozdano właścicielom domów. Na każdego mieszkańca przypada 100 gr. (ćwierć funta) mydła na miesiąc.

□ **Z Wilna** donoszą do pism warszawskich: Na zasadzie rozporządzenia władz okupacyjnych udzielaniem lekcji prywatnych na terenie Litwy i Kurlandji zajmować się mogą tylko te osoby, które otrzymały od władz specjalne pozwolenie. Za udzielanie lekcji prywatnych bez tego pozwolenia grozi kara do 1,500 marek grzywny lub 6 miesięcy więzienia.

□ **Żandarmerja na Litwie.** „Kownoer Ztg." donosi: Żandarmerja korpusowa na Litwie od 1 czerwca rozdzielona została na dwa oddziały litewski zachodni i litewski wschodni. Oba oddziały siedzibę mają w Kownie.

□ **Nowy rektor wszechnicy Jagiellońskiej.** W ub. sobotę odbył się wybór nowego rektora wszechnicy Jagiellońskiej na rok szkolny 1916-17. Rektorem wybrany został prof. dr. Jan Rozwadowski.

Centrala towarowa.

Krakowski „Kurjer Codz." donosi: Założone zostało towarzystwo akcyjne pod nazwą „Centrala Towarowa dla Królestwa Polskiego". Akcjonarjuszami towarzystwa mogą być wyłącznie instytucje społeczne lub społeczno-handlowe. Rozdział akcji zależy od Obwodowych Komitetów Ratunkowych.

Centrala ta pozostaje pod patronatem Głównego Komitetu Ratunkowego. Zadaniem jej jest ułatwianie aprowizacji części Królestwa, okupowanej przez armię austrjacko-węgierską. Na czele instytucji stanął ks. Drucki - Lubecki. Do Rady oprócz księcia wybrani zostali pp. Pruszak, Kosiński, Gorazdowski, Gombrowicz, Minkiewicz, Zdanowski, Boduszyński Mieczysław (z Chojna Ziemia Lub.) Pomorski, hr. Sągajło, Popowski i Horodyski.

„Centrala" ma otwarty kredyt do wysokości 10 miljonów koron w konsorcjum banków wiedeńskich z udziałem banków galicyjskich: „Przemysłowego" i „Krajowego". Prawną siedzibą „Centrali" będzie Lublin, jednakże biura jej i składy mieścić się będą w Radomiu.

Z różnych stron

□ **Katolicka Akademia duchowna w Piotrogrodzie.** Dyrektor t. z. departamentu „obcych wyznań" Pletkiewicz, odwiedził w ostatnich dniach rz.-katolicką Akademię duchowną w Piotrogrodzie i był obecnym na egzaminie z piśmiennictwa rosyjskiego słuchaczów ostatniego kursu.

□ **Pismo polskie na Syberji.** Do gazety „Russkoje Słowo" donoszą, że projektowane od dłuższego czasu pismo polskie syberyjskie poczęło już wychodzić w Nowem-Kołajewsku pod nagłówkiem „Głos Syberji".

□ **Konfiskata po stu latach.** W tych dniach moskiewska Izba sądowa wydała decyzję, na mocy której mają być usunięte cztery stronnice z wypuszczonego świeżo na rynek księgarski dzieła Turgeniewa p. t. „Rosja i Rosjanie" (tom I). Dzieło to było napisane przed stu laty w języku francuskim i dopiero obecnie przetłomaczone zostało na język rosyjski.

□ **Olbrzymie przekupstwa w Rosji.** Z Piotrogradu donoszą przez Sztokholm: W ostatnich dniach na porządku dziennym Dumy znajdował się projekt ustawy o zwalczaniu przekupstw wśród urzędników. Po referacie komisyjnym Antonowa zabrał głos poseł socjalistycz-



Generał Suchomlinow, aresztowany pod zarzutem zdrady Stanu b. rosyjski minister wojny, ma być w tych dniach przewieziony z Piotrogrodu do więzienia w Jarosławiu.

ny Czchenkeli. Nazwał on taki projekt drwinami. Duma przyjmując go, dałaby się użyć do tego, iżby małego złodzieja sądzić po to, ażeby większemu zabezpieczyć kolosalne zyski. Z wyjątkiem pewnych posłów — wie cały Piotrogród iż chwostowska firma szantażowa przejęła likwidację niemiecką własności rolnej (w Rosji), przyczem w przeciągu 4 miesięcy skradziono 17 milionów. Trepow (minister komunikacji) uprawia złotodajne interesy z dostawcami. Hrabia Bobriński (pomocnik ministra spraw wewn.) celowo podbija w górę ceny w stolicy. Takim ludziom, którzy wydają lud na pastwę głodu, gwarantuje ów projekt ustawy bezkarność. Po tej mowie, na wniosek kadetów, przyjęto projekt ustawy w dawniejszej formie przeciwko głosom prawicy.

□ **Skon zasłużonego księgarza.** W Pradze Czeskiej zmarł znany księgarz-wydawca i członek austrjackiej Izby panów, Jan Otto. Dzięki jego wydawnictwom dzieła ojczystej literatury czeskiej dotarły, aż pod strzechy wieśniacze. Ten czeski "Brockhaus" jak go nazywano, rozpoczął swą karjerę ze skromnemi środkami, a dziś firma jego poszczycić się może takiemi wydawnictwami, jak wielotomowa encyklopedja naukowa, „Tania biblioteka", która niemal zupełnie wyparła z kraju podobne wydawnictwa obce, a wreszcie ogólnie znane wydawnictwa „Złota Praha", „Swetonor" i „Besedy ludu"; wydał też wiele przekładów dzieł autorów polskich. Zmarły całe życie swe poświęcił pracy kulturalnej dla swego narodu.

□ **Walka wyborcza w Ameryce.** Obecnie żadnej już nie ulega wątpliwości, że walka wyborcza o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych rozegra się tylko między Hughesem a Wilsonem. Wszyscy inni kandydaci, między niemi Bryan, cofnęli swe kandydatury. Co do Roosevelta, przywódcy republikańscy przypuszczają, że będzie on uczestniczyć w wyborach i popierać Hughesa, w nadziei, że zostanie jego sekretarzem stanu lub senatorem.

□ **Demonstracyjny pochód w Waszyngtonie.** Biuro Reutera donosi: W niedzielę odbyła się wielka „parada ze sztandarami", celem demonstracyjnego żądania silnej armji i floty. Prezydent Wilson szedł na czele pochodu, złożonego z 75 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Wilson wygłosił po paradzie przemowę patrjotyczną.

DOKOŁA WOJNY.

× **Sprawa Suchomlinowa.** W ciągu dochodzeń przeciwko Suchomlinowowi okazało się, iż zamierzał on całą winę zwalić na generała Karawajewa, który zupełnie niewinnie został aresztowany. Suchomlinow przywłaszczył sobie 320 miljonów rubli z pieniędzy, przeznaczonych na opłacenie amunicji.

× **Studenci pod bronią.** W Rosji ogłoszony został ukaz o powołaniu do szeregu słuchaczy wszystkich wyższych zakładów naukowych. Powołani zostali studenci urodzeni w r. 1892 i wcześniej, studjujący na pierwszych dwóch kursach z wyjątkiem studentów fakultetu lekarskiego, którzy będą powoływani w miarę potrzeby.

× **Pogotowie wojenne Holandji.** Holenderska główna kwatera ogłasza długie doniesienie prasowe, że armia holenderska jest przygotowaną na wypadek wojny. Oświadczenie donosi, że tak rządowe zakłady jak i prywatne fabryki pracują nad produkcją materjału wojennego tak, że położenie od sierpnia r. 1914 znacznie się polepszyło i zapasy amunicji poważnie się zwiększyły. Zdolność produkcyjna istniejących fabryk daje gwarancję dostatecznego przypływu amunicji.

× **Wydatki wojenne Francji.** Z Paryża donoszą: Według sprawozdania komisji budżetowej, wojna kosztowała Francję do 31-go grudnia 1915 r. 63 miljardy, z czego 48 i pół miljarda wydano na cele czysto wojenne. Wydatki w r. b. obliczają na 31 miljardów.

× **Stwierdzenie skonu lorda Kitchenera.** Ogłoszone we wtorek urzędownie przez admiralicję angielską stwierdzenie skonu lorda Kitchenera, wywołało w Londynie przykre rozczarowanie, poprzedniego bowiem dnia pisma podały wiadomość, że lord Kitchener zdołał się uratować. Z tego powodu nawet ministerjum spraw zagranicznych otrzymało z rozmaitych stron liczne powinszowania, między innemi od króla belgijskiego i prezydenta republiki francuskiej.

× **Zajęcie wyspy Thasos.** Według depesz, otrzymanych z Kawalli, wojsko francuskie zajęło wyspę Thasos. Wyspa ta położona jest o 7 kilom. na południe od portu Kawalli, przyłączonego w 1912 r. do Grecji.

Gazy na wojnie.

Wojna obecna suto obdarzyła nas nowemi metodami i narzędziami walki, których nie znały wojny poprzednie lub stosowały mało „Zeppeliny" i aeroplany, strzały lotników i miotacze min, olbrzymie moździerze i „piki ogniste" — są to zupełnie lub przynajmniej częściowo nowe sposoby szerzenia śmierci i zniszczenia.

Jednem z najstraszniejszych narzędzi walki w wojnie obecnej są gazy trujące. Poświęca im prasa niemiecka i zagraniczna wiele uwagi.

Gazy zostały zastosowane w tej wojnie po raz pierwzzy, — przez obie strony walczące. Skład gazu jest z natury rzeczy tajemnicą, lecz musi to być oczywiście gaz ciężki, trzymający się ziemi, niełatwo w górę uchodzący.

Atak gazami odbywa się w ten sposób, że na linii frontu długości kilku kilometrów wypuszcza się gaz trujący przy pomocy specjalnie skonstruowanych aparatów i ta mgławica gazowa, pędzona wiatrem, pełznie po ziemi ku linii nieprzyjaciela, zabijając na jogo pozycjach ludzi i zwierzęta.

Gaz działa skutecznie nawet na kilkanaście kilometrów w głąb, szerząc śmierć straszliwą. Z chwilą, gdy gaz dojdzie do pozycji nieprzyjacielskiej, uciec już niepodona. przytem mławica gazowa o odpowiedniem zgęszczeniu działa bezwzględnie zabójczo. Środki zaradcze przeciw temu strasznemu sposobowi walki istnieją, jak wiadomo, w postaci odpowiednich masek i t. d.

Skutek zatrucia gazem jest ten, że następuje przekrwienie i w następstwie tego obrzęk dróg oddechowych, czyli duszenie się. Przy znacznem zgęszczeniu gazów śmierć następuje w ciągu kilku sekund. Słabiej zatrutych można otrzeźwić, pozostają jednak przez pewien czas zadrażnione drogi oddechowe (coś w rodzaju bronchitu). Napuszczone gazy trzymają się nad terenem przez kilka godzin. Kolor mają żółtawo-zielonkawy.

Z wywodów poprzednich jest jasnem, że atak przy pomocy gazów można przeprowadzić tylko przy sprzyjających okolicznościach. Główną rolę odgrywają tu warunki atmosferyczne (wiatr) i charakter terenu; np. góry i las utrudniają atak, gdyż gazy rozpraszają się. Z tego powodu stosowanie gazów na terenie lesistym, byłoby utruonione.

Kolosalny jest moralny wpływ ataku gazowego. Gdy się widzi i czuje, że gazy już płyną nad ziemią, powstaje popłoch niesłychany. Jak gdyby potęga samej śmierci niechybnej, masowej zbliżała się szybkimi a niedosłyszalnymi krokami.

W związku z gazami wspomnimy jeszcze o innej broni — o tak zw. „pikach ognistych" — strumieniach ognia, wylewanych w rodzaju sikawek na nieprzyjaciela. Używa się w tym celu pewnego łatwozapalnego płynu. Sposób ten jest stosowany przeważnie na froncie zachodnim.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.02, 12.45, 1.32 (posp.) **7.27,** 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, **6.50,** 11.20, **4.05.**

Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05, 10.32, **6.20, 10.42.**

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4, **9.10,** 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37, **11.**

Do Katowic odchodzą: 1055, 6.25, **11.10.**



Teren walk na Dźwinią

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.